GAZETA KRAKOWSKA

Nro 69.

z KRAKOWA dnia 27 SIERPNIA 1826 ROKU w NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 18 Sierpnia.

Dnia 13 b. m. w Kościołach tuteyszych z ambon ogłoszono List Pasterski, JW. JX. Arcy-Biskupa, Prymasa, oznaymiaiący, iż Wielkie Nabożeństwo Jubileuszowe rozpocznie się w Warszawie dnia 2 następuiącego miesiąca Września, i trwać będzie przez pół roku, to iest, do dnia 2 Marca 1827 r. W tymże Liście Pasterskim wymienione są Kościoły i Ołtarze przeznaczone na szczególne nabożeństwa, oraz wszelkie zbawienne korzyści nadane należącym do tego świętego obrzędu.

Z Petersburga d. 19 Lipca d. K.

(Z Dziennika Petersburgskiego.)

Rapport Kommissyi Śledczey.

(Ciąg dalszy.)

Wrazie, gdybyś W. C. Mość był postanowił wezwać do Petersburga N. Cesarzewicza, żądać mieli spiskowi, aby im wyznaczone było za miastem mieysce do obozowania, pomimo pory zimowey, gdzie czekać mieli na przybycie Jego Cesarzewiczowskiey Mości; niemniey dla tego nalegać mieli o zwołanie Deputowanych, pod pozorem, że obecność ich byłaby zarówno potrzebna, czy to dla upraszania Cesarzewicza, aby koronę przyiął, czy dla wykonania W. C. Mci uroczystey przysięgi. W końcu, gdyby J. C. M. W. Xiążę Konstanty do Petersburga przybył, spodziewali się nakłonić Jego Cesarzewiczowską Mość do uwierzenia, że całe ich powstanie było skutkiem poświęcenia się dla iego osoby. (1)

Taki plan ułożyli podług zeznania Xięcia Trubeckoy. Ryleiew zeznaie tylko, iż woyska, któreby im się było udało zbuntować, miały się udać na plac Senatu, że wódz ich Xiążę Trubeckoy miał działać podług okoliczności; że się spodziewali uniknąć rozlewu krwi i otrzymać za pośrednictwem Senatu, do popierania ich życzeń zmuszonego,

(1) *Kachowski twierdzi, że Ryleiew zamyślał polecić któremu z członków towarzystwa publiczne zamordowanie Cesarzewicza, i rozgłosić natychmiast, że morderstwo to przez W. C. Mość było nakazane. Tym sposobem, mówił, za iednym zamachem zgubiemy obudwoch. Ryleiew oświadczył, że to iest potwarz, a Steinheil, Alexander i Mikołay Bestużewowie, do których świadectwa Kachowski się odwoływał, potwierdzili to oświadczenie.*

zezwolenie W. C. Mci lub N. Cesarzewicza na zwołanie Deputowanych, którzyby mieli obowiązek wyznaczyć Monarchę i zaprowadzić Rząd reprezentacyyny. Zakładali sobie przełożyć im proiekt konstytucyi, ułożony przez Nikitę Murawiewą. Xiążę Oboleński dodaie, że nimby to nastąpiło, miał bydź Senat zobowiązany do ustanowienia Rządu tymczasowego, złożonego z dwòch lub trzech członków Rady Stanu i z iednego członka towarzystwa taynego; ten pełnić miał przy tym Rządzie obowiązki Sekretarza Jeneralnego. Dowództwo gwardyi miano powierzyć któremu z naczelników korpusòw i dowódców dywizyi, wybranych z pośród osób, spiskowym szczególniey znanych. Twierdzę Petersburgską miano im wydać. W razie niepomyślnym (utrzymuią iednomyślnie Xiążę Trubeckoy i Ryleiew) mieli się z miasta oddalić i o rozszerzanie buntu starać. (1)

Lecz takie było ich zaślepienie, przynaymniey na wstępie, iż nawet podobieństwa porażki nie przewidywali. — Dnia 13 Grudnia zrana, rzekł Batenkow do Alexandra Bestużewa: Zdaie się, że pomyślny wypadek nie iest wątpliwy (2), Baron Steinheil, iakkolwiek mniey niż inni marzeniom uległy, zaiął się był iednak ułożeniem Manifestu (3). Wyraził w nim: że gdy obadwa Wielcy Xiążęta (W. C. Mość i N. Cesarzewicz) tronu się zrzekli i chwalebną rolę Oyca oyczyzny odrzucili, powinna sama wybrać Monarchę, że w skutku tego Senat postanawia ogólne zwołanie deputowanych Cesarstwa, a nim to nastąpi rząd tymczasowy (1). Z swoiey strony Xiążę Trubeckoy zanotował na papierze znalezionym u niego wieczorem d. 14 Grudnia, główne punkta Manifestu, który miał oznaymić w imieniu Senatu rozwiązanie dawnego rządu i zaprowadzenie rządu tymczasowego, obowiązanego zwołać deputowanych wszystkich prowincyy Rossyi.

Niektórzy spiskowi umyślili przesłać w inne mieysca wiadomość o swoiem przedsięwzięciu. Jan Puszczyn wyprawił przez biòro Kompanii Amerykańskiey (2) list do Moskwy, adressowany do Radcy tytularnego Semenowa: — "Słusznie (pisze w nim) zasłużylibyśmy na nazwisko nikczemnych, gdybyśmy opuścili sposobność teraźnieyszą, która iest iedyną. Gdy list ten odbierzesz, wszystko się skończy. Jest nas 60, a polegać możemy na 1500 żołnierzy, których przekonamy, że Cesarzewicz nie zrzekł się tronu. Bądź zdrów; poświęć nam łzę, ieśli...." Kończąc list zobowiązał Semenowa, aby go pokazał Jenerałom Maiorom Von Viesen i Michałowi Orłowowi, o których sądząc z ich poprzedniczych zdań i stosunków, mniemał że potaiemnie sprzyiaią widokom towarzystwa. Zdaie się, iż Xiążę Trubeckoy tę samę miał myśl (3) bo dnia

(1) *Kachowski dodaie, że Ryleiew postanowił był w tym przypadku podpalić miasto; lecz ostatni nie przyznaie prawdy temu twierdzeniu.*

(2) *Zeznanie Alexandra Bestużewa.*

(3) *Chcąc iak mówi, dowieść Ryleiewowi, że równie na cóś przydać się może.*

(1) *Ten proiekt Manifestu miano podać Senatowi, na mocy rozkazów dyktatora, przez Ryleiewa, assessora Jana Puszczyna, a podług zeznania tych, przez Batenkowa; ten iednak nie przyznaie tey okoliczności.*

(2) *Ryleiew był Dyrektorem tego biòra.*

(3) *Pewnego dnia, mówiąc o Pestelu, rzekł Trubeckoy: "Trzeba będzie posłać Orłowa do drugiey armii, a potęga Pestela zniknie.— Jak to? (zapytał Ryleiew) mniażeby Orłow był iż z nami— Nie, (odpowiedział Trubeckoy) Orłowem rządzi Raiewsky, ale wtenczas będzie pomimowolnie z nami."*

13 daiąc list do Sergiusza Murawiewa Apostoła, bratu iego Hippolitowi Murawiewowi, pisał również do Jenerała Orłowa przez Swistunowa, officera kawalergardów. Te listy nie dostały się do mieysca przeznaczonego. (1) Trubeckoy oświadcza, iż tylko zapraszał Jenerała Orłowa do Petersburga, nie mówiąc mu w iakim celu, dodaiąc iednakże: " Jeśli zaydzie zdarzenie, uważać was będziemy, iak gdybyście byli obecni.,, W tym celu, iak mówi, list ten napisał, że Jenerał Orłow nie należąc nawet do towarzystwa, byłby zdełał samą obecnością swoią i mocą swego charakteru wstrzymać burzliwość innych członków, których on, Dyktator, nie mógł iuż powściągnąć. Zapewnia, iż ta sama pobudka i przekonanie o własney słabości, powodowały go pewnego dnia do upraszania swoich kollegów, aby mu pozwolili wrócić do 4 korpusu, dla urządzenia niektórych rzeczy, chociaż żadnego nie miał wspólnika, i że zamiast udania się tamże, miał zamiar przepędzić czas nieiaki w Moskwie.

Im bardziey się spiskowi zbliżali do fatalney dla nich chwili, którą sami oznaczyli, im więcey niektórzy z nich niecierpliwości i zapału okazywali, tem niepewniey postępował ich naczelnik, tem iawniey okazywał iuż, ieśli nie wewnętrzne wyrzuty, przynaymniey swoię obawę. — " Ale (mówił do „ Ryleiewa i to kilkakrotnie) ieśli się na „ plac mało woyska zeydzie, naprzykład, ie„ dna lub dwie kompanie, na cóż nam łą„ czyć się z niemi, na cóż nas samych i in„ nych na niezawodną wystawiać zgubę?,,— Ryleiew to się z nim w tym względzie zgadzał, to mu odpowiadał: " Gdyby się nawet tylko 50 ludzi zeszło, stanę w ich szeregach. Jednakże nie dotrzymał słowa.

Pomimo ich niepewności i trwogi, nie zrzekł się Xiążę Trubeckoy iawnie wykonywania swoiey władzy dyktatorskiey; postanowiono owszem, iż się nazaiutrz uda na plac Senatu, iż stanie na czele woyska, któreby odmawiało wykonania przysięgi W. C. Mci; Kapitan Jakubowicz i Pułkownik Bułatow mieli dowodzić pod iego rozkazami. Bułatow, człowiek słaby i nie zepsuty, nie wiedział na kilka dni pierwey, nawet o istnieniu towarzystwa taynego; ale uznano, że iest potrzebny, ponieważ służył w pułku grenadyierów przybocznych, gdzie zostawił zaszczytne wspomnienia, i ponieważ wielu żołnierzy było do niego szczerze przywiązanych. Dnia 6 Grudnia zaprosił go Panów, Porucznik z tegoż samego pułku, na obiad z kilku innemi officerami. Tam, obsypany pochwałami, zagrzany winem i rozmową (umyślnie chwalono w obecności iego, iednego z pierwszych w Cesarstwie urzędników, którego mocno nienawidził) poprzysiągł Bułatow poświęcić wszystko dla sprawy oyczyzny. W tey chwili powierzaią mu wiadomość o zawiązaniu towarzystwa, w celu zdziałania pożytecznych odmian w Państwie; wystawiaią, że iego patryotyzm wkłada na niego obowiązek weyścia do tego towarzystwa, i nieszczęśliwy daie przyrzeczenie, nie rozumieiąc go prawie, że pomagać będzie spiskowym, których znał zaledwie. Ryleiew odkrył mu ich zamysły; Bułatow nie przestawał się pytać: " Ale gdzież więc iest „ dobro oyczyzny? Widzę tylko zmianę Rzą„ du; zamiast Cesarza, chcecie mieć tylko „ dyktatora w osobie Xięcia Trubeckoy.,,— Z tem wszystkiem uczynił im nadzieię swoiey pomocy, i iak gdyby był przeczuwał własną zgubę, pożegnał ze łzami swoie dzie-

(1) *Murawiew i Swistunow spalili ie w drodze, dowiedziawszy się o wypadkach z dnia 14 Grudnia.*

ci w powiciu; ale odmówił stanowczo udać się do koszar pułku grenadyierów przybocznych, w celu skłonienia ich do buntu. Wieczorem dnia 13, gdy na wykrzyknik Ryleiewa: "Nieprawdaż żeśmy wybornego naczelnika (Trubeckoy) wybrali?„ — Jakubowicz z uśmiechem ironicznym odpowiedział: "Prawda, ma piękną postawę„ Bułatow wyszedł z Jakubowiczem i po drodze mówił do niego: "Cóż o tem myślisz? Czy zamysł „ naszych kolegów iest w rzeczy samey po-„ żyteczny? Jestże dobrze ułożony? Czy sa-„ mi dosyć są mocni? — Nie widzę pożyte-„ czności zamysłu (odpowiedział Jakubowicz) „ i prawie wszystkich mam w podeyrzeniu. „ Dobrze więc (rzekł Bułatow) ponieważ iu-„ tro wszystko ma się odkryć, przyrzekniy-„ my sobie nie łączyć się z niemi, ieśli środ-„ ki ich nie są ich przedsięwzięciu odpowie-„ dnie, i ieśli zamysł ich w rzeczy samey „ nie iest pożyteczny.„ — Jakubowicz przystał na to. Takim sposobem wszyscy, których spiskowi w dniu stanowczym na naczelników przeznaczyli, sposobili się wcześnie aby ich opuścili.

Dla rozpoczęcia działań wysłał Ryleiew do koszar batalionu majtków gwardyi Porucznika Arbuzowa, który od 12 Grudnia tak przez sierżanta starszego Bobrowa, iak przez podofficera Arkadiewa rozsiewał w swoiey kompanii rozmaite wieści: że od woyska mają wymagać nieprawey przysięgi, że N. Cesarzewicz wyruszył z pierwszą armiią i woyskiem Polskiem dla wytępienia wszystkich, którzy W. C. Mości przysięgę wykonali, że się iuż znayduie na czwartym przeprzęgu poczty z tey strony Narwy; nakoniec, że inne pułki gwardyi, bez naymnieyszey wątpliwości, opierać się będą wykonaniu przysięgi. Lecz Bobrow i Arkadiew nie uskutecznili iego rozkazów i odpowiedzieli mu, że maytkowie żadney z tych wiadomości nie wierzą. Dnia 13 Grudnia wychodząc do Ryleiewa, poszedł wprost do braci Belaiewow, obudwóch Chorążych; zastał tam dwóch Bodyskow, Dywowa i Podporucznika Gudymowa, z pułku gwardyi Izmaiłowskiey. "Mości Panowie „ (rzekł do nich) znaiąc wasz sposób my-„ ślenia, sądzę, iż mogę do was bez ogród-„ ki mówić. Jutro żądać będą od nas przy-„ sięgi. Odmówcie iey i przysposobcie wa-„ sze kompaniie, aby za waszym przykła-„ dem poszły. Poprowadziemy ie na plac „ Piotra W. gdzie zbiorą się inne pułki i „ zmusiemy Senat do usankcyowania proie-„ ktu konstytucyi, przygotowanego od dawna, „ dla ograniczenia władzy Cesarza.„ Obracaiąc się do Porucznika Bodiska, dodał: "Spodziewam się, że i wy przyydziecie?„ — "Nie, (odpowiedział tenże) nie przyprowa-„ dzę moiey kompanii. Mogęż działać, nie „ znaiąc waszych planów i waszych wspól-„ ników? Wy co innego; bywacie u spraw-„ ców spisku, a może nawet przekonani ie-„ steście o pomyślnym iego wypadku.„ — Arbuzow usiłował mu dowieść, że pod ostatniem względem żadney nie ma wątpliwości; zapewniał, iż sam nie zupełnie wiedział o wszystkiem, i wezwał go znowu, aby przyszedł, wyszedł iednak nie otrzymawszy żadnego pryrzeczenia. Wtenczas to młodzi ci officerowie, wyiąwszy Gudymowa, który się był oddalił, postanowili nagle mieć udział w powstaniu, udać się od rana do swoich kompaniy, i podać w wątpliwość żołnierzy, zrzeczenie się W. X. Konstantego. Koło północy, Jakubowicz i Alexander Bestużew przybyli do Arbuzowa. Jakubowicz zaznaiamiaiąc się z Belaiewem, rzekł do nich: "Nie wątpię o waszem męztwie, aleście nie „ widzieli ognia; zastosuycie swoie postę-„ powanie do moiego. Z resztą nie możes

„ my się spodziewać niepomyślnego wypadku; cała gwardyia iest za nami.„ Officerowie ci, i kilku innych, (1) przybyli z rana dnia 14 Grudnia po maytków. Starszy Bodisko rzekł do nich: "Przysięgaycie lub „ nie, nie rozkazuię ani radzę wam; słuchaycie w tem tylko waszego sumienia.„ (2) Mikołay Bestużew i Kachowski przyłączyli się do nich. Pierwszy radził odłożyć na stronę wszelką miłość własną i uznać Arbuzowa za dowódcę: "Można mu zaufać (rzekł), zgromadziliśmy się wszyscy tutay w iednym celu.„ Kachowski zawołał: Baczey umrzeć, niż nie mieć w tem udziału, i zapytał, czy kto nie potrzebuie sztyletu? Arbuzow zaproponował, aby się udać na plac Senatu. Bodisko odpowiedział: "Nie póydę inaczey tylko z całym batalionem. — Mości Panowie, tylko w słowach liberalnemi iesteście, „ rzekł Arbuzow. Po przybyciu Jenerała Maiora Szypowa, dowodcy brygady, obłąkani iuż przez officerów maytkowie, niechcieli wykonać przysięgi. Jenerał kazał aresztować dowódców kampanii; lecz Mikołay Bestużew wezwał Belaiewow, Bodiska, Dywowa i Speiera, aby officerów tych uwolnili. W tey chwili zawołano: "Żołnierze! czy słyszycie wystrały? waszych to kollegów morduią! „ cały bataliion wypadł z koszar, pomimo usiłowania Kapitana Katszalowa, (3) który maytków w bramie chciał wstrzymać. (4) Officerowie (5), którzy do owego czasu żadnego w rozruchach nie mieli udziału, postępowali za batalionem, gdy wyruszył. W drodze obok uieżdżalni gwardyi konney napotkali maytkowie Porucznika Cebrykowa, który na nich zawołał: "W czworokąt przeciw konnicy. „

Bunt w pułku Moskiewskim rozpoczął się wcześniey. Xiążę Szczepin-Rostowski, Kapitan drugiego stopnia, Michał Bestużew, brat iego Alexander i dway inni offi er wie z tego samego pułku (Brok i Wołkow) przebiegali kompaniie 6stą, 5tą, 3cią i 2gą, usiłuiąc uwieść żołnierzy, odwieść ich od wykonania przysięgi W. C. Mci i powtarzaiąc im nieustanie: — "Zwodzą nas, wymagaiąc „ od nas tey przysięgi, gdyż Wielki Xiążę „ Konstanty nie zrzekł się korony; uwięziono go wraz z Wielkim Xięciem Michałem, „ naczelnikiem naszego pułku.„ — Alexander Bestużew dodał, że przybył z Warszawy z rozkazem sprzeciwiania się wykonaniu przysięgi. Michał Bestużew rzekł do żołnierzy: "Cesarz Konstanty kocha nasz pułk i powiększy nam żołd. Wyciąć wszystkich, którzy mu nie zostaną wiernemi.„ (6) On i Xiążę Szczepin rozkazali kompaniiom wziąć ładunki z kulami, i broń nabić. "Nie uznaię zwierzchnictwa Jenerała „ odpowiedział Szczepin Adjutantowi Weriginowi, który wzywał officerów do dowódcy pułku, owszem rozkazał natychmiast żołnierzom, których był zbuntował, aby chorągiew z rąk grenadyrów wydarli i kolbami ich odparli, sam zaś rzucił się z pałaszem w ręku na Jenerała Majora Frydryksa, któremu iuż Alexander Bestużew pistoletem groził. Xiąże Szczepin ranił Jenera Frydryksa w głowę; ten upadł bez zmysłów. Rzucił się również na

(1) *Wiśniewski, Mussin-Puszkin, Speier, Akulow, Kuchelbecker.*

(2) *Wiśniewski i Kuchelbecker odezwali się podobnież.*

(3) *Kapitana okrętowego.*

(4) *O tych szczegołach uwiadomił Dywow; inni nie przypominaią sobie okoliczności, która skłoniła batalion morski do wystąpienia.*

(5) *Porucznicy Cebrykow i Lermatow.*

(6) *Michał Bestużew zaprzecza, iż to powiedział, co żołnierze pułku zeznaią.*

Jenerała Maiora Szenszyna, dowódcę brygady, który był nadbiegł; zadał mu głęboką ranę, i ieszcze na ziemi przez czas długi pałaszem go rąbał. Następnie uderzył wielokrotnie pałaszem Pułkownika Chwoszczyńskiego, grenadyera Krassowskiego, podofficera Mosseiewa, i wołał na żołnierzy: "Pozabiiam was wszyskich! „ Udało mu się nakoniec opanować chorągiew i poprowadzić zbuntowane kompaniie na plac Senatu. Na wychodzie z koszar, przy tamie Fontanka, rzekł do Alexandra Bestużewa, którego obok siebie spostrzegł: "Niech diabli wezmą konstytucyią, nie prawdaż?„ — Zapewne; odpowiedział Bestużew, i zapewnia, że iak nayszczerzey. Twierdzi również, że pomimo swego postępowania w koszarach pułku Moskiewskiego i chociaż bunt był podniósł, sumienie iego zaczęło nim miotać; że nawet wstaiąc z rana, następuiące ze łzami przesłał do Boga modły: "O móy Boże! Jeśli przedsięwzięcie nasze iest sprawiedliwe, dozwól nam swego wsparcia; ieśli nie, niech się spełni na nas twoia wola.

Tym samym sposobem dokonano buntu w pułku grenadyerów przybocznych. Gdy żołnierze do wykonania przysięgi wyszli, zbliżył się do nich Podporucznik Kożewników, iak sam przyznaie, piiany. Dowiedziawszy się od Sutowa (są iego słowa), "że wyznaczona przez towarzystwo tayne do powstania chwila, iuż nadeszła, chciałem sobie dodać odwagi, i napiwszy się trunku mocnego, obłąkałem zmysły. „ Kożewników pytał żołnierzy: "Dla czego zapominacie o przysiędze, iakąście Cesarzowi Konstantemu wykonali?„ Potem wołał na nich z galeryi: "Komuż przysięgacie? Wszystko co wam mówią, iest fałszem. Te wyzywania nie przerwały iednak porządku; żołnierze wykonali przysięgę i zasiedli do obiadu, natenczas Porucznik Sutow, który równie przysięgę był wykonał, przyszedł do swoiey kompanii i rzekł: "Przyiaciele wszyscy źleśmy zrobili, żeśmy słuchali; inne pułki odmówiwszy przysięgi, zebrały się na placu Senatu. Ubierzcie się, nabiycie broń, idźcie za mną, nie opuszczaycie mnie! Mam w kieszeni wasz żołd, i rozdam go nie czekaiąc rozkazu. „ Pomimo napomnień Pułkownika Stürler, dowódcy pułku, prawie cała kompaniia poszła za Sutowem, który nie przestawał powtarzać: "Na przód, nie opuszczaycie mnie!„ Gdy się to działo, inny Porucznik Panow, który iak Sutow, wykonał był przysięgę, biegał od kompanii do kompanii, pobudzał żołnierzy; zapewniał, że ich zwiedziono, i że Cesarz Konstanty z innemi pułkami złego im narobi. Nakoniec, gdy dowódca pułku, obracaiąc się do batalionów, broń nabić i przeciw buntownikom za sobą iść im kazał, Panow odwodził ich od posłuszeństwa: "Udaymy się raczey do tych, którzy bronią Konstantego;„ rzekł do nich. Widząc wówczas, iż znaczna liczba żołnierzy mowie iego wiarę daie, rzucił się pośród kolumny, dał hasło do buntu przez okrzyk Hura! stanął na czele kilku kompaniy, i prowadził ie w nieporządku ku pałacowi Senatu. Przechodząc koło pałacu zimowego, Panow zrobił obrot, iakby dla wniyścia w dziedziniec z częścią grenadyerów przybocznych; ale spostrzegłszy, że stanowisko to sapery zaymuią, zawołał: "Nie są z naszych, i wyszedł na powrót. Przybywszy na plac Senatu, zapewniał wiele żołnierzy, którzy błąd swóy poznali, że W. X. Konstanty niezwocznie przybędzie, że ukarze niewierność gwardyi, a ich nagrodzi. W końcu połączył swoie kompaniie z temi, które Szczepin przyprowadził. Między szeregi ich wmieszało się wiele osób cywilnych,

uzbroionych sztyletami, pistoletami i pałaszami.

Pomiia Kommissyia powtarzanie obrazu wszystkich wypadków w dniu oznaczonym przez bunt szczupłey liczby żołnierzy, a poświęcenie się wszystkich innych, tudzież dowody iednomyślnego przywiązania do tronu, i świetne czyny cnot dziedzicznych Nayiaśnieyszego Domu, któremu ślepa nienawiść wichrzycieli odważyła się zagrażać.

Wypadki te wiadome są W. C. Mości; wie o nich równie cała Rossyia. Z boleścią i gniewem dowiedziała się ona o godnych kary zamachach kilku ludzi, którzy imie Rossyyskie shańbić chcieli; z uniesieniem wdzięczności widziała zniszczone ich spiski i zbrodnicze nadzieie w tey chwili łaskawości Boskiey. Użyte środki położyły wkrótce tamę postępom buntu. Bezrząd, którym buntownicy kray zagrozili, panował iuż w własnych ich szeregach. Nayzuchwalsi z nich odznaczali się ciągle przez zabóystwa. Z licznych zeznań, potwierdzonych nareszcie własnem zeznaniem Kachowskiego, okazuie się, iż tenże śmiertelnie ranił Hrabiego Miłoradowicza wystrzałem z pistoletu, w chwili, kiedy Jenerał ten zbliżył się sam ieden do uwiedzionych żołnierzy, dla wyprowadzenia ich z błędu i zwrócenia na drogę powinności. (1) Xiążę Eugeniusz Oboleński pchnął także wspomnionego Jenera bagnetem, chcąc, podług twierdzenia swego, ugodzić konia iego, a tym sposobem przymusić go do oddalenia się. Kachowski podług oświadczenia Xięcia Odoiewskiego i własnego swego zeznania, zabiwszy podobnież Pułkownika Stürlera, rzucił swóy pistolet, mówiąc: "Dosyć tego! dziś mam ich dwóch na sumieniu moiem.„ On także ranił ieszcze sztyletem officera głównego sztabu (Kapitana drugiey klassy Hastfera.) Xiążę Szczepin dał naypierwey zbuntowanym żołnierzom rozkaz strzelania. Pułkownik Velho i kilku żołnierzy zostali ranieni przez ten wystrzał. Nakoniec Wilhelm Küchelbecker ośmielił się obrócić swóy pistolet na J. C. M. Wielkiego Xięcia Michała; lecz nawet w zgiełku buntowniczym, maytkowie gwardyi, (2) w pośród których się znaydował, przerażeni zbrodnią, którą miał popełnić, wstrzymali rękę iego. Küchelbecker zapewnił, iż nie miał zamiaru strzelić, i że tylko na wezwanie Jana Puszczyna udał, iż chce strzelić, dla przeszkodzenia innym, aby tego nie uczynili; wiedział on dobrze, iż pistolet iego zmoczony śniegiem, nie mógłby wystrzelić. Na poparcie twierdzenia tego przydaie, iż gdy potem chciał strzelić do Jenerała Woynowa, (3) pistolet iego nie dał ognia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z Paryża d. 10 Sierpnia.

Tego wieczora Xżę Orleanu powrócił z podróży do Chambery w dobrem zdrowiu do zamku swoiego Neuilly.

W Niedzielę Baron Dupin zakończył swóy kurs jeometryi i mechaniki oświadczeniem, że Francuzi przy kończącem się pokoleniu tyle będą mogli uskuteczniać robot, iak 420 mill. ludzi w tymże przeciągu czasu. Podług iego systematu odbywaią się w 70

(1) *Chirurg, który wyiął kule z rany Hrabiego Miłoradowicza, pokazał ią Kommissyi; była to kula pistoletowa a nie karabinowa.*

(2) *Dorofeiew, Fedorów i Kuroptew.*

(3) *Zapytany w tey mierze Puszczyn przez Kommissyią, odpowiedział, iż to iest fałsz. Obecni żołnierze zeznaią, iż nie Puszczyn, ale Porucznik Cebrikow polecał Wielkiego Xięcia Küchelbeckerowi. Z swoiey strony Cebrikow zaprzecza temu.*

miastach Francyi nauki, a w 20 innych są urządzane. Wielkie zagraniczne miasta, iak n. p. Lauzanna, Genewa, Amsterdam, Sztokolm, Londyn przyięły plan tak urządzoney nauki.

Wystawienie tu teatralne na korzyść Spiewaczki Sontag przy pożegnaniu Paryża, przyniosło przeszło 11,000 Fr. Jedno z pism tuteyszych przydaie oprócz tego, iż nayświeższą modą są rękawiczki i trzewiki wedle Panny Sontag.

Xżę Talleyrand wybiera się do Anglii.

Jeden z Adwokatów w Kolmar umieraiąc odkazał domowi obłąkanych 74,000 Fr. iako zwrot z zysku spraw obłąkanych ludzi.

Pastor Munier w Genewie oznaymił list następuiący od P. Eynard odebrany: "Ajent moy P. Pap manoli w Zante, doniosł mi pod d. 25 Czerwca co następuie: ,,Wczoray Admirał Angielski udarował młodego (10letniego) Bozzaris szpadą. Hr. de la Borde dał mu 3 Francuzkie i Greckie xiążki. Dziś rano odwiedziłem Panią Bozzaris, która mieszka u Hr. Roma i żyie z uszłą z Missolongi rodziną. 1800 ludzi, mówiła z płaczem, tudzież kilkanaście kobiet i dzieci, uratowało się; ale na cóż im zda się, że uszli kaydan, gdy z głodu i niedostatku umieraią? Ja przełożyłem iey, iż cała Europa za niemi się interessuie i przyszle im wsparcie. " Było nas (odpowiedziała) 10,000; uratowało się 2tysiące; reszta znayduie się w niewoli lub umiera z głodu w Kalamos, a tu (pokazuiąc na Moreę) umieraią na wyspach tysiące na choroby, a nikt o nich nie pamięta.,, Potem rzuciła się pomiędzy swoich synów i córki kilka godzin okropno szlochaiąc. Odwiedziłem także Panią Bacchini, wdowę po poległym w Missolondze po cudach waleczności bohaterze. Znayduie ona się w wielkiey nędzy. Z dwiema synami i córką mieszka na poddaszu; dzieci iey zgłodniałe wyglądaią iak szkielety. Te cierpienia niewiasty, którey mąż w obronie naszey oyczyzny tyle się odznaczył, rzewliwe mi łzy wycisnęły. Zaklinam WPana, przyszliy im pomoc. Nędza ludzi w Kalamos iest niesłychana; codziennie umiera ich po 20 do 30.,, Od P. Balbi w Liwornie dowiedziałem się okropnych nowości. Oyciec i brat iego pogrzebanemi są, wraz z Biskupem Ragon w zwaliskach Missolongi; siostra iego znayduie się z dwiema swoiemi córkami pomiędzi uszłemi do Kalamo; dwie zaś iego ciotki znayduią się w Arta w niewoli. Nie wątpie, Kochani Współczłonkowie, (dodaie P. Eynard do Pastory), iż zapobieżycie tak wielorakiey nędzy, rozkazałem tymczasowo wypłacić Paniom Bozzaris i Bacchini po 1000 Fs. Związek Paryzki będzie także musiał przesłać pieniadze do Kalamo; nie oczekuiąc na WPana odpis, wydałem iuż do iego rozkazy, gdyż takie cierpienia nie dozwalaią zwłoki. Wiadomo WPanu, iż za to, co przesełam zostaię odpowiedzialnym, &c.,, — Xżę Orleanu i iego siostra, dowiedziawszy się z ust P. Eynarda o tak wielkiey nędzy Greków, dodali do dawnieyszego swoiego daru ieszcze 10,000 Fr.

Z Kopenhagi d 5 Sierpnia.

N. Król mianował Konsułem swoim w Petersburgu P. Klein, a za Vicekonsula Angielskiego w Helsinger uznał P. Fenwich.

Dnia 1go b. m. przepłynęła na północ nie zatrzymuiąc się w naszem porcie fregatta Rossyska.

Tego lata wzniosła się niemała liczba pięknych domów na zwaliskach bombardowania r. 1807 do czego przyłożyło się szczególniey uwolnienie przez Króla na kilkanaście lat buduiących się od podatków.

Tego lata przybyła tu znaczna liczba okrętów z Anglii po węgle.

DODATEK
DO Nro 69.
GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA DNIA 27 SIERPNIA 1826 ROKU w NIEDZIELĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Raumira.

Dzień	godzina	Barometr z reduk: na O°	Therm: czyli stop: zim i ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Sierp:		cali lin:	stopnie	stop:			
god:	7	27 5, 738	+12. 4	77	Wschod: Słaby	Pogoda	
	12	„ 5, 576	+18. 3	69	„ Mocny	„	
22.	3	„ 5, 387	+19. 8	66	„ Sredni	„	
	9	„ 5, 166	+14. 2	80	„ Słaby	„	
	7	27 5, 189	+14. 6	75	Wschod: Słaby	Słońce z Chmur:	
23.	12	„ 4, 996	+21. 0	64	Połud: Ws: Słaby	Pochmurno	
	3	„ 4, 800	+19. 0	68	„ „	„	o go: 4 deszcz.
	9	„ 4, 953	+13. 8	84	Południo: Słaby	„	Dzeszc.
	7	27 4, 645	+14. 2	81	Pułnoc: Za: Słaby	Pochmurno	
24.	12	„ 4, 957	+18. 4	65	Połud: Za: „	Słońce z Chmur:	
	3	„ 4, 774	+19. 4	64	Pułnoc „	Chmury	
	9	„ 5, 396	+14. 8	80	Połud: Ws: „	„	
	7	27 5, 648	+13. 8	80	Wschod: Sredni	Pochmurno	
25.	12	„ 6, 565	+18. 7	71	„ Mocny	Słońce z Chmur:	
	3	„ 6, 507	+20. 2	67	„ Sredni	Pogoda	
	9	„ 6, 828	+13. 8	82	„ Słaby	„	

J. Steczkowski, Zast: A. O.

Z Londynu d. 5 Sierpnia.

Doniesienia o urodzaiu pszenicy są z wszystkich hrabstw bardzo pomyślne.

Admir ł Robert Ottway zatchnął w przeszły czwartek swoią banderę na okręcie Ganges o 74 działach, i odpłynie wkrótce do wod połudmiowey Ameryki, gdzie dowodzić będzie Angielską mors ą siłą.

Znakomity tuteyszy Dom bankierski złożył bankowi tuteyszemu na rachunek rządu znaczne summy w brzęczącey monecie, na spłacenie należności do których rząd obowiązał się na przeszłorocznych posiedzeniach Parlamentu.

Złoto przychodzi tu ciągle z całey Europy. Z Rossyi oczekiwanych iest 150,000 Fs. w złocie, iako pochodzących z nowey kopalni w Ur lu. Z innych kraiów, a mianowicie z Pruss oczekiwane także są podobneż

pieniadze. Jeżeli więc taki będzie napływ do Anglii złota, tedy zabraknie go wkrótce na stałym lądzie.

Od powiększonego się w Manszestrze pytania o gotowe towary, post nowili właściciele fabryk po 4 dni w tygodniu zamiast 6 w nich kazać robić, co poczytuią za słusznieyszą rzecz względem ubogich robotników, niżeli zmnieyszenie im zapłaty. Niektórzy sądzą, iż to ulepszenie będzie nakoniec trwałe. Dla ubogich robotników otworzona tu została składka starych sukien, gdyż na zimę potrzebuią bardziey ieszcze odzieży, niż żywności.

Wczoray mieliśmy tu okropną burzę.

Warownie zdobytego w wschodnich Indyiach miasta Bhurtpore zburzone zostały.

Zmarły w północ ney Ameryce d. 4 p. m. John Adams, były Prezydent Zjednoczonych Stanów, urodził się dnia 19 Paźdź. 1735 w Braintree (Massachuset). Pochodził on w prostey linii od iednego z piérwszych założycieli przed 218 laty osady w zatoce Massachuset. Naypierwey był szkolnym nauczycielem, potem prawnikiem, i gdy Amerykańska rewolucyia wybuchnęła miał iuż wielkie zalety. W r. 1774 obrany został reprezentantem, i w tym zaszczycie podpisał d. 4 Lipca 1776 sławną deklaracyią niepodległości Amerykańskiey. W krótce potem udał się iako pełnomocnik z Franklinem do Paryża, a za powrotem wypracował z Samuelem Adams konstytucyią dla prowincyi Massachuset. Jako Poseł w Hadze nakłonił Hollandyią do woyny przeciw Anglii. Pod Washingtonem był Viceprezydentem, a w r. 1795 Prezydentem. Teraz, iak wiadomo, syn iego piastuie tę dostoyność.

— Dnia 12. —

Xżę Jorku przyszedł tak dalece do zdrowia, iż przeieżdża się konno.

Dnia 8 Poseł Portugalski i Ces. Austryiacki Radca poselstwa Neumann mieli naradę w wydziale spraw zagranicznych.

Na tayney radzie d. 27 Lipca Parlament odroczony został do 2 Listopada.

Dnia 9 b. m. nadeszły tu pisma od P. d'Acourt z Lizbony i Lorda Granville z Paryża, a onegday od naszych Posłów z Madrytu i Hagi.

P. Canning z żoną swoią znayduie się w Brighton, gdzie pije sztuczne mineralne wody Struwe.

Gazeta Goniec zaleca rządowi, aby nieczynnych robotników wszelkiemi sposobami, choci żby nawet naśladowczą budową wieży Babilońskiey, zatrudnił. Zmarły Minister Margr. Londondery oświadczył był w swoim czasie, iż dla zachowania ludzi od próżniactwa należy użyć ich chociażby do kopania dziś rowów, a iutro ich zasypania.

Kapitan Greckiey siły morskiey, J. M. Alen, który znayduie się tu od dni 14 i przywiozł pisma do Greckich wysłańców, ściąga na siebie uwagę przez swóy szlachetny zapał za sprawą Greków. Opuścił służbę swey oyczyzny i wygodne życie na łonie maiętney swey rodziny, dla poświęcenia się walce za wolność. Służył pod Miaulisem i przez swoie talenta i wiadomości taktyki morskiey uczynił Greckiey siłe morskiey istotne przysługi. Nie przyiął za to żadney nagrody, owszem część swoiego maiątku ofiarował nowey swey oyczyznie.

Prywatny list z Tryiestu zapewnia, iż Grecy zgromadzą 235 żaglów dla wspólnego działania z Lordem Cochrane.

Jedno z tuteyszych pism rannych donosi, że Lord Cochrane opanował w imieniu Zakonu Maltańskiego wyspę Rodus i zatchnął na niey banderę sławnego tego zakonu. Gubernator tey wyspy, Turecki Renegat, miał zostawać z nim w porozumieniu. Dziennik zaś *Representative* radzi Vicekrólowi Egipskiemu, aby połączył się z Lordem Cochrane i wyłamał się z podniepodległości Sułtana. Nigdy nie nadarzy się dogodnieysza do tego pora nad teraźnieyszą (woyna w Grecyi, zaburzenia w państwach Sułtana, niechęć Janczarów i ich stronników w Egipcie, flotta Cochrane, wdzięczność Greków, których niepodległość ugruntować musi, &c.) Sam więc będzie sobie winien ieżeli ią opuści, i prowadzić daley będzie nieużyteczną walkę w Morei.

Z Messyny donoszą pod d. 12 Lipca o przybyciu tam Angielskiego szonera z Bantry-Bai (w Irlandyi) z orszakiem Lorda Cochrane przeznaczonym do Korfu.

W Nowymiorku wielu znakomitych kupców na zgromadzeniu postanowili wysłać do Anglii wielki okręt mąki, dla rozdania ey pomiędzy ubogich robotników Manszestru i okolicznych. — Dnia 4 Lipca (w dniu obchodu rocznicy niepodległości Amerykańskiey) otworzony został w Nowymiorku nowy teatr pod nazwiskiem Lafayette.

Kongres Kolumbiyski postanowił w Marcu kazać bić gościniec od Quito do Esmeraldas i zatoki Karakas (nad wielkim Oceanem)

i wszystkich budujących się nad tym gościńcem i w iego okolicach uwolnił na lat 15 od podatk w i dziesięcin, tudzież cło od wprowadzanych tam towarów, wyiąwszy wódkę, o połowę zniżył.

DONIESIENIE TEATRALNE.

Dziś w Niedzielę, to iest dnia 27 b. m. i r., przybyła tu złożona z pierwszych członków Lwowskiego teatru Opery Kompanija, będzie miała zaszczyt dać w tuteyszym narodowym teatrze: *Wielką muzykalną Zabawę* składaiącą się z naypięknieyszych w teraźnieyszych czasach lubionych pieśni, w których znana tu P. Goebel, a teraz Pani Zimmermann, i iey mąż Pan Zimmermann polecą się względom Prześwietney Publiczności.

K O R Z Y Ś C I

Wielkiey Lotteryi Klassyczney z 5ciu Realności i 107,700 wygrań składaiącey się.

Taż Lotteryia iest między wszystkiemi byłemi, i teraz istnącemi Lotteryiami, podług nowego i osobliwszego wzoru, tak iedynie i szczególnie ułożona, że pokup losów nadzwyczayny iest, i przedsiębiercę przyprowadził do tego, iż po upłynieniu tylko dwóch miesięcy od czasu rozpoczęcia teyże Lotteryi, to iest od 1go Czerwca 1826 cofnieniu się zrzeka i Publiczności oświadcza, iako ciągnienie pierwszey klassy tey Lotteryi ieżeli iuszcze nie prędzey, to pewnie i nieodmiennie dnia 30 Listopada 1826, ciągnienie zaś drugiey klassy i ciągnienie wolnych losów, także pewnie dnia 1 Marca 1827 przedsięwzięte będzie.

Ta Klassyczna Lotterya składa się:

1) Z dwóch klass, z których każda oddzielną Lotteryią tworzy; każdy los pierwszey klassy, musi koniecznie aby raz, 1000 w pierwszey klassie ciągnionych tychże losów, muszą koniecznie i nieomylnie dwa razy wygrać. Każdy gracz maiący los z pierwszey klassy, odbiera zaraz po pierwszym ciągnieniu, na tenże przypadaiącą wygraną, zaś los zatrzymuie przy sobie, ponieważ tenże bezpłatnie gra w drugiey klassie na wszystkie realności i wszystkie wygrania w gotowiźnie; przez co granie w obóch klassach tylko 12 ZR. WW. kosztuie; tak osobliwszych korzyści, ieszcze żadna z dawnieyszych ani teraźnieyszych Lotteryi, graczom nie udzielała i ni przynosiła.

2) W wszystkich dotychczasowych Lotteryiach, grały zaraz w pierwszym ciągnieniu wszystkie losy; tey zaś klassyczney Lotteryi ciągnienie pierwsze składa się tylko z 102,000 losów a 103,000 wygrań, ponieważ losy drugiey klassy, w pierwszym ciągnieniu nie graią; z czego ten zysk wypływa, że każdy los pewnie raz, 1000 zaś wyciągnionych tychże losów dwa razy wygrać muszą, co przy innych wielkich Lotteryiach nie było; gdyż odciągnąwszy przy tychże wygrania wolnych losów, do których gracz ieden los maiący nie należał, często w pierwszym ciągnieniu ledwo 100 los wygrywał.

3) Te 59,000 wygrań w losach do drugiey klassy przywodzą ten osobliwszy zysk i prawie pewność, że wszystkie wygrania tak w realnościach, iako i w gotowiźnie w nayświększey części graczom się dostaną.

4) W tey klassyczney Lotteryi będą wygrywane i wygrywaiącym bez długów oddane

Pięć Realności

albo podług układu 350,000 Złotych Ryńskich w Wiedeńskiey Walucie odstępnego, razem zaś złożona iest ta lotterya z 107,700 wygrań, które; rachuiąc 59,000 wygrań w losach do drugiey klassy podług ich ceny po 10 ZR. WW. 59,000 ZR. a oprócz tego wygrania w gotowiźnie 707,031 ZR. ogółem Jeden Million Dwakroć Sto Dziewięćdziesiąt Siedem Tysięcy, i Trzydzieści ieden Złotych Ryńskich WW. wynoszą.

Dalsze szczegóły opisuie układ tey Lotteryi, który przeczytawszy i rozważywszy z pilnością, dowie tey pewności, że gracz maiąc los zielony do pierwszey klassy, gdy tym że los do drugiey klassy wygrywa, który 10 ZR. wart, tenże wygrany los gracza tylko 2 ZR. kosztuie, tymże zielonym losem pierwszy, który graczowi, odebrawszy na niego przypadłą wygraną, w ręku zostaie, gra on bezpłatnie w drugiey klassie i ma nadzieie do wszystkich tak znacznych wygrań.

Wolne losy graią w obóch klassach na wszystkie wygrania; każdy wolny los musi pewnie dwa razy, a te w pierwszey klassie wyciągnięte numera wolnych losów muszą trzy razy, zaś w pierwszey klassie i w ciągnieniu wolnych losów wyciągnięte numera wolnych losów pewnie i nieomylnie cztery razy wygrać; liczba tych wolnych losów na 2000 sztuk wyznaczona, w żadnym wypadku powiększona nie będzie. Kto 10 losów do drugiey klassy razem weźmie i w gotowiźnie zapłaci, od-

bierze takowy wolny los, iak długo tylko takowe w zapasie będą. Na te wolne losy wyznaczone są wygrania od 1000 aż do 4 Talarów po 2 ZR. w monecie konwencyonalney.

Jak znaczne zyski i korzyści dla miłośników tey gry, żadna kraiowa ani zagraniczna dotychczasowa Lotteryia dóbr i realności, nieokaże; ni okazać nie może.

Jeden los do pierwszey klassy kosztuie 12 ZR. WW.

Jeden los do drugiey klassy kosztuie 10 ZR. WW. *J. Bogsch.*

DONIESIENIA.

Pisarz Trybunału I. Instancyi Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. W dopełnieniu Art: 96 Ust: Exek:, podaie do publiczney wiadomości, iż Kamienica w Krakowie w Gminie V przy ulicy Mikołayskiey pod L. 647 w parafii Panny Maryi sytuowana, na północ z ulicą Mikołayską, na wschód z Domem P. Antoniego Kubickiego pod L. 646, na południe z ulicą tylną od klasztoru Grodek, na zachód z Domem P. Gotliba Dausel pod L. 648 granicząca, do Sukcessorów niegdy Joachima Karkoszyńskiego, iako to: Tekli Kluczkowskiey, Syxtusa Karkoszyńskiego i X. Stanisława Karkoszyńskiego w Krakowie przy ulicy Szerokiey pod L. 78 obrane zamieszkanie maiących należąca, przez Komornika P. Henryka Salomońskiego w dniu 8 Sierpnia 1825 roku zaięta na satysfakcyią Summy Złp. 2222 gr. 6 z prowizyią zaległą i kosztami P. Teressie Glixelli z obligu dd. 12 Maia 1810 r. przez Antoniego Szmuka wydanego pochodzącey, a niegdy Joachimowi Karkoszyńskiemu kontraktem kupna i przedaży teyże Kamienicy, w dniu 19tym Wrześ: 1813 r. przed Notaryuszem P. Woyc: Olearskim zeznanym do zapłacenia przekazaney, na żądanie teyże P. Teressy Glixelli za popieraniem P. Michała Strożeckiego Adwokata pełnomocnika iey, przez publiczną licytacyią na Audyencyi Trybunału I. Instancyi kraiu tuteyszego w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 odbydź się maiącą sprzedaną zostanie. Warunki licytacyi Wyrokami Trybunału I. Instancyi z dnia 13 Grudnia 1825 r. i Sądu Appellacyinego z dnia 2 Sierpnia 1826 r. zapadłemi, zatwierdzone są następuiące:

1) Cena szacunkowa zaiętey nieruchomości według urzędownie sporządzoney detaxacyi, położona iest w Summie Złp. 4329 gr. 6, zastrzegaiąc zmnieyszenie takowey do dwóch trzecich części, to iest: do Summy Złp. 2886 gr. 4 na przypadek gdyby nikt nie ofiarował Summy Wyrokiem ustanowioney.

2) Chęć licytowania maiący złoży Summę Złp. 440, iako Vadium w dziesiątey części Summy szacunkowey, od czego popieraiący licytacyią, wolny iest.

3) Summy Widerkaufowe też Kamienicę obciążaiące, pozostaną przy nieruchomości według porządku Klassyfikacyi zopłaceniem prowizyi po 5/100 od dnia zalicytowania.

4) Podatki zaległe ieżeliby się iakie okazały, Nabywca w przeciągu dni 14 od daty przysądzenia złoży.

5) Koszta Exekucyine i popierania licytacyi zapłaci Nabywca do rąk popieraiącego sprzedaż P. Michała Strożeckiego Adwokata natychmiast po wręczeniu Wyroku takowe zasądzaiącego.

6) Wypłaty w Warunku 2. 4. i 5 umieszczone, Nabywca z Summy szacunkowey potrąci i resztuiącą Summę do dopełnienia połowy wylicytowanego szacunku Nabywca w dniach 14 do Depozytu Sądowego złoży, druga zaś połowa przy Nabywcy pozostanie aż do Klassyfikacyi, według którey porządku takową Wierzycielom użytecznie umieszczonym z prowizyią po 5/100 od daty nabycia wypłaci.

7) Niedopełniaiący Warunków licytacyi utraci Vadium na rzecz popieraiącego, i nowa licytacyia na iego stratę, a nigdy na zysk ogłoszoną będzie.

Do takowey licytacyi oznaczaią się trzy termina:

Pierwszy dnia 28 Października 1826)
Drugi dnia 28 Listopada 1826) Roku o godzinie 10 ranney.
Trzeci dnia 30 Grudnia 1826)

Wzywaią się zarazem wszyscy Wierzyciele Hypoteczni i Osoby prawo rzeczowe maiący, ażeby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału przez ustanowionego Adwokata wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem maianych pretensyi. — W Krakowie dnia 23 Sierpnia 1826 r.

Kuliczkowski, Pisarz Tryb.